

Zeszyt Osuchowski

Nr 2

OSUCHY 2004

WYDAWCA

Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej

23 – 412 Łukowa

tel. 084 687 40 60

e-mail: gokluk1@wp.pl

www.lukowa.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Renata Bodys

Wiesława Kubów

Tomasz Brytan

SKŁAD KOMPUTEROWY

Krzysztof Żyła

DRUK

Z.P. "Helvetica"

ZDJĘCIA

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Bilgorajskiej w Biłgoraju

Pod Osuchami¹

*Pod Osuchami w objęciach sosen
gubi się wolno w dalekim czasie
cmentarz cierpienia walki i chwały
gdzie wśród znajomych nieznany śpi
Krzyże rzędami wyrosłe z ziemi
niosą z uroczysk leśnych wspomnienia
cichych oddechów w czerwieni bagien
ostatnich spojrzeń przez ciepło krwi*

*Zbudzeni nocy letniej krzykiem
dziewczyzna sanitariuszka
i przybysz z miejscowym chłopcem
szli jak żniwiarze w ciemność burzy
ratować życia kłos łamany
By dni się wypełniły
nim ziarno znajdzie wilgoć gleby
oddać mu ciepło piersi własnej
i być raz kosą, a raz łanem*

*Nie słysząc już gałęzi trzasku
nie widać cieni w dróg rozstajach
wystrzałów echa wsiąkły w lesie
Tylko paprocie - powiernice
co rozkwitały na czerwono
słuchając szeptu słów urwanych
w czerwcową noc każdego roku
ciepłem swych kwiatów jeszcze płoną*

*Kiedy przystaję w tym miejscu świętym
słowem modlitwy szukam ich twarzy
i wołam w ciszy co teraz trwa
Śpijcie w swej chwale rycerze bólu
potu Roztocza i matek czci
dla Was zapalam świece pamięci
z kwiatów paproci i tamtych dni*

¹ Rudolf Tadeusz Czerniak *Kamyki i ostańce*, s. 318

*„Bliski jest czas kiedy zapomnisz
o wszystkim; bliski jest czas,
gdy wszyscy zapomną o tobie”
(Marek Aureliusz)*

Na skraju kompleksu leśnego Puszczy Solskiej, w Osuchach, już od szeregu lat odbywają się rocznicowe obchody czerwcowej bitwy nad Sopotem.

Dziś patrzymy na tą historię z perspektywy 60-u lat. Jest to czas, który pozwala odkryć prawdziwe oblicze wojny, czas gdy możemy mówić o wielu niewymienianych niegdyś faktach i osobach. Wystarczy przywołać w pamięci postać Konrada „Wira” Bartoszewskiego, którego w szarym prochowcu, w oddali za ogrodzeniem cmentarza wskazała mi niegdyś moja profesor historii.

Podobnie losy Edwarda Markiewicza „Kaliny” – zapomnianego, osaczonego historią sprzed kilkadziesiąt lat...

Tak dotkliwy los spotkał wielu innych bohaterów czerwcowej bitwy 1944 roku pod Osuchami. Wiara, wytrwałość i zapewne pewien magnetyzm miejsca tej tragedii, pozwoliły jednak kultywować pamięć poległych i żyjących jeszcze, choć już rokrocznie mniej licznych bohaterów.

Osuchy są jednym z niewielu miejsc, na które corocznie w dzień obchodów bitwy nad Sopotem przybywają mieszkańcy nie tylko okolicznych wiosek, lecz także rodacy rozrzucony w najdalsze zakątki Polski. Obecność swoją zaznaczają również przedstawiciele władz lokalnych wraz z przedstawicielami najwyższych władz państwowych.

Przytoczona maksyma Marka Aureliusza pozostanie zatem w naszym przypadku jedynie na papierze, gdyż bieg dziejów nie pozwala zatrzeć pamięci i historii tego miejsca.

Renata Bodys

Osuchy, 27 czerwca 2004

Żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego Osuchy

25 czerwca 1944 r.

Wiosną 1944 roku na terenie Zamojszczyzny w Puszczy Solskiej stacjonowały i stąd prowadziły działania dywersyjne bardzo liczne oddziały partyzanckie polskie i radzieckie. Zagrozały one poważnie zbliżającemu się frontowi niemiecko-radzieckiemu.

W tej sytuacji Niemcy w czerwcu 1944 r. przeprowadzili dwie operacje przeciwpartyzanckie określane kryptonimami „Sturmwind I” („Wicher I”) i „Sturmwind II” („Wicher II”). Pierwsza z nich zrealizowana w dniach 11-15 czerwca 1944 r. obejmowała zachodnią część Puszczy Solskiej, zaś druga w dniach 21-25 czerwca 1944 r. jej wschodnie obszary.

Operacje „Wicher I” i „Wicher II” były największymi akcjami przeciwpartyzanckimi w okupowanej Polsce. Niemcy do ich przeprowadzenia wydzielili poważne siły wojskowe liczące około 30.000 ludzi, wspierane artylerią, lotnictwem i bronią pancerną.

W czasie operacji „Sturmwind II” w okrażenie dostało się zgrupowanie oddziałów Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich w sile około 1150 żołnierzy, wchodzące w skład sił zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego. Dowodzili nimi mjr Edward Markiewicz ps. Kalina¹ rtm. Mieczysław Rakoczy ps. Miecz i por. Konrad Bartoszewski ps. Wir. W skład zgrupowania wchodziły oddziały partyzanckie AK: Kurs Młodszych Dowódców Piechoty por. Konrada Bartoszewskiego p. Wir, I Kompania Sztabowa Inspektoratu Zamojskiego por. Adama Haniewicza ps. Woyna, ppor. Jana Kryka ps. Topola, por. Józefa Steglińskiego ps. Cord, Pluton pchor. Ryszarda Siwińskiego ps. Korczak z oddziału

¹ Prof. dr hab. Jerzy Markiewicz – autor książki „Paprocie zakwitły krwią partyzantów” nie jest krewnym ani powinowatym mjr Edwarda [Markiewicza](#) ps. Kalina.

„Podkowy”. Drużyna minerska por. sap. inż. Stanisława Kowalskiego ps. Huk oraz Szpital Leśny „665”, którego komendantem był por. lek. Lucjan Kopec ps. Radwan i Patrol Sprawozdawców Wojennych BIP KG AK pochr. Kazimierza Józefowicza ps. Kalif. Do zgrupowania należały oddziały partyzanckie BCh: I batalion „Rysia” dowodzony przez plut. Antoniego Warchała ps. Szczerba i ppor. Józefa Wolińskiego ps. Igor, plut. Jana Kędry ps. Błyskawica-Jaskółka, plut. Józefa Mazura ps. Skrzypik i plut. Antoniego Wróbla ps. Burza -Anton.

W dniu 24 czerwca 1944 r. zgrupowanie mjr. „Kaliny” po kilku dniach walki i przemieszczania się, zostało zepchnięte w widły rzek Sopot i Tanew do Uroczyska Maziarze. Znalazło się w beznadziejnym położeniu okrążone w bagnach, na niewielkim terenie. Zapadła decyzja przełamania okrążenia.

W nocy z 24 na 25 czerwca 1944 r. około godziny w pół do pierwszej rozpoczęła się największa bitwa partyzancka w Polsce. Oddziały „Topoli” i „Skrzypika” w rejonie osiedla Maziarze (Malce) podjęły desperacką, nieudaną próbę przełamania okrążenia niemieckiego, z zamiarem przejścia do uroczyska Czarna Rzeczka.

O świcie 25 czerwca 1944 r. oddziały AK i BCh rozwinięte wzdłuż Sopotu uderzyły szturmem na wroga ponosząc ciężkie straty. Linia okrążenia została w jednym punkcie przełamana. Jednak tylko część oddziałów zdołała przebić się. Pozostałe ponownie zepchnięte zostały do Uroczyska Maziarze, gdzie walczyły do końca dnia i nazajutrz. Sporadyczny indywidualny opór i wyłapywanie ukrywających się żołnierzy, których zabijano trwały do końca czerwca 1944 roku.

Po bitwie pod Osuchami zwanej również bitwą nad Sopotem zgrupowanie oddziałów AK i BCh przestało istnieć. Straty były tragicznie duże - poległo lub dostało się do niewoli i zostało rozstrzelanych 50% stanu osobowego. Zginął mjr „Kalina” i siedmiu dowódców oddziałów: „Błyskawica - Jaskółka”, „Burza-Anton”, „Cord”,

„Skrzypik”, „Szczერba”, „Topola”, „Woyna”, a ranny został „Radwan”.

Ostatni akt dramatu miał miejsce 4 lipca 1944 r. w lesie Rapy k/Biłgoraja, gdzie gestapo po okrutnym śledztwie rozstrzelało 65 partyzantów pojmanych w obu operacjach „Wicher”.

W kontekście skróconego omówienia operacji „Wicher” i jej finału bitwy pod Osuchami, zachodzi potrzeba zwrócenia szczególnej uwagi na wynikające z nich, niektóre istotne problemy i kwestie.

W pierwszym rzędzie nie wolno gubić z pola widzenia faktu, że zgrupowanie oddziałów AK - BCh mjr. „Kaliny” stanowiło część składową sił zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego, podporządkowanego legalnemu rządowi Rzeczypospolitej na emigracji. Okoliczność ta powodowała określone skutki polityczne i prawne. Po pierwsze - od 1.IX. 1939 r. Polska znajdowała się w stanie wojny z III Rzeszą niemiecką, i właśnie bitwa pod Osuchami była elementem frontu walki toczonej przez siły zbrojne państwa polskiego z Niemcami o niepodległość, suwerenność, biologiczne istnienie narodu. Po drugie - członkowie AK i BCh (było już po zakończeniu akcji scaleniowej) byli żołnierzami sił zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego, walczącymi formami partyzanckimi.

Kolejna kwestia dotyczy pochodzenia terytorialnego i społecznego żołnierzy zgrupowania. Żołnierze zarówno oddziałów AK, jak i BCh z zasady pochodzili z miejscowości położonych na Zamojszczyźnie (powiaty: biłgorajski, hrubieszowski, tomaszowski, zamojski). Rodowody ich związane były z wsiami, osadami i miasteczkami tej części południowej Lubelszczyzny. Pochodzenie społeczne zaś odpowiadało przekrojowi zatrudnienia ludności tego regionu. Można bez większej omyłki ustalić, że co najmniej 70% żołnierzy BCh i AK zgrupowania stanowili chłopci, a około 30% robotnicy, inteligencja i rzemieślnicy. I właśnie jednolite pochodzenie społeczne i terytorialne żołnierzy stwarzało

poczucie wspólnoty i stanowiło niebagatelną siłę łączności, solidarności i celu walki.

Dwa kolejne aspekty charakteryzujące podstawy osobowe Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, obejmują żołnierzy zgrupowania walczących pod Osuchami.

Pierwszy aspekt to absolutnie ochotniczy charakter Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Żołnierze od szeregowca do generała to ochotnicy. W ogóle nie funkcjonowało pojęcie naboru z przymusu. Znaleźli się w ich szeregach najbardziej wartościowi Polacy i Polki. Za zaszczyt poczytywano sobie możliwość bycia żołnierzem AK lub BCh.

Drugi aspekt to najwyższy poziom świadomości narodowej i obywatelskiej żołnierzy AK i BCh. Wstępujący do zbrojnych organizacji niepodległościowych kierowali się wyłącznie poczuciem narodowego obowiązku wobec narodu i państwa. Składający przysięgę wojskową żołnierze BCh i AK świadomi byli, że czynią to z miłości do Ojczyzny i gotowi byli w godzinie próby do najwyższych poświęceń z ofiarą własnego życia włącznie.

Istnieje jeszcze problem, którego nie sposób pominąć, a jest nim zagadnienie życia i śmierci żołnierzy osuchowskiego zgrupowania AK - BCh. Z zasady obowiązki żołnierskie dobrowolnie przyjęli na siebie ludzie młodzi, pełni sił, chęci do życia i entuzjazmu. Każdy z nich miał swoje plany i marzenia. Wiemy również, że w oddziałach zgrupowania służyli ojcowie rodzin, w tym wielodzietnych I oni również posiadali troski i pragnienia, plany bezpieczeństwa rodziny, dobra dzieci i ich przyszłości. I nadszedł dzień, kiedy przyszła konieczność oddania życia w imię wyższych wartości i racji, o które walczyli. Niedopuszczalnym jest statystyczne (zbiorowe) rozpatrywanie i ocena (jak to niektórzy czynią) wydarzeń ze sfery metafizycznej życia i śmierci. Rozważania w tej materii obowiązuje indywidualizacja do każdego poległego żołnierza. Wówczas obiektywnie jawić się będzie niewymierna cena wolności, niepodległości i godności człowieka.

**Relacja kaprała „Jagody”
z oddziału „Corda”
(fragment)²**

„... W nocy z dnia 24 czerwca 1944 roku na 25 czerwca 1944 roku nasz oddział razem z całą kolumną maszerował w kierunku wsi Osuchy.

Nad ranem dnia 25 czerwca 1944 roku kolumna nasza osiągnęła wieś Osuchy. Znajdowaliśmy się na Uroczysku Maziarze.

Zgodnie z rozkazem oddział nasz zajął pozycję na skraju Uroczyska Maziarze, na visa vis młyna nad rzeką Sopot. Między Uroczyskiem Maziarze, w którym znajdowaliśmy się, a rzeką Sopot rozciągała się otwartą przestrzeń porośnięta z rzadka krzakami, za Sopotem znajdowały się działko zasiane żytem /które dojrzewało/. Dalej zaś las, na skraju którego znajdowały się pozycje nieprzyjaciela. Tak więc w sumie mieliśmy do pokonania przestrzeń około 600 metrów, a może więcej. Żołnierze naszego oddziału byli bardzo wyczerpani tym długim marszem /kilka dni/ i forsownym marszem ostatniej nocy. Otrzymałem od „Corda” rozkaz wybrania żołnierzy, którzy utworzyliby grupę szturmową. Zgłosiło się kilkunastu ochotników i było to dla mnie miłe zdziwienie. Zgłosili się do grupy szturmowej między innymi: Zenon Buszkowski ps. Żółty, Edward Pysiewicz ps. Brzózka, Jan Młynarczyk ps. Sygnał, Szczepan Nizio ps. Sroka, Jan Baczewski ps. Głaz, Bogdan Wolonin, szyscy z Biłgoraja. Wszyscy oni posiadali rkm. Ponadto do

² Fragment relacji kaprała Franciszka Nizia ps. Jagoda z oddziału partyzanckiego AK „Corda” z dnia 3 grudnia 1959 roku pt. Oddział partyzancki „Corda” i jego udział w walkach z okupantem w Puszczy Solskiej w czerwcu 1944 roku. (ze zbiorów prywatnych Jerzego Markiewicza)

grupy szturmowej zgłosili się Kazimierz Pacyk ps. Grom z Gromady, Wawrzyniec Obszański z Dereźni Solskiej i Wojciech Pudło z Dereźni Solskiej posiadali oni steny. Zgłosiło się jeszcze kilku innych żołnierzy, których nazwisk nie pamiętam. Wszyscy wymienieni mieli już stopnie kaprała, byli oni bowiem po szkole podoficerskiej. Grupa szturmowa uzbrojona w broń maszynową posuwała się przed oddziałem z zadaniem dokonania wyłomu w linii nieprzyjaciela. Kilkanaście metrów (około 15-20) od grupy szturmowej posuwał się cały oddział rozsypany w tyralierę. Poruszał się plutonami. Miejscem przebicia przejścia była przestrzeń między młynem na Sopocie a tzw. Krzywą Górką.

Po lewej stronie naszej tyralierzy znajdował się oddział por. „Wira”, a po prawej por. „Woyny”.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że sytuację komplikował fakt, iż na przedpolu nieprzyjaciela, po przeciwnej stronie Sopotu, na wzgórzu zwanym Krzywą Górką, znajdowało się stanowisko nieprzyjacielskiego, ciężkiego karabinu maszynowego, który mając doskonałe pole ostrzału zamykał przejście.

O świcie (o brzasku), w oparach bagiennych, oddział nasz wyszedł z Uroczyska Maziarze i dotarł do brzegu Sopotu, niezauważony przez nieprzyjaciela.

Biegłem razem z por. „Cordem” na czele grupy szturmowej, na lewym jej skrzydle, wprost na młyn. Dobiegając do młyna, na znajdującym się tam moście, tuż przy młynie zauważyliśmy z por. „kordem” wartownika niemieckiego, który spał oparty o karabin. Widząc to „Cord” momentalnie obezwładnił Niemca. Działo się to z zachowaniem największej ciszy.

Przebiegłem przez most razem a kilkoma żołnierzami. Oddział przeszedł Sopot. Ruszyliśmy do natarcia.

W pewnym momencie Niemcy otworzyli ogień z ckm znajdującego się na Krzywej Górze. Rozpoczęła się strzelanina z każdą chwilą przybierająca na sile, aby w końcu przejść

huraganowy ogień. Natarcie nasze mimo silnego ognia nieprzyjaciela trwało. Biegłem ile tylko sił, zbożem, dźwigając lkm. Chwilami, kiedy ogień nieprzyjaciela przybierał na sile i był niebezpieczny, padłem i czołgałem się.

Niemiecka broń maszynowa wyrządzała nam coraz większe straty w ludziach. Dookoła mnie rozlegały się krzyki rannych i jęki umierających. Dotkliwie straty wyrządzał ckm z Krzywej górki, jak również ogień zaporowy na wprost nieprzyjaciela. W pewnym momencie, czołgając się w zbożu, zauważyłem drut telefonu polowego, przeciągnąłem go. Z kolei dotarłem na skraj zboża i znalazłem się oko w oko w bezpośredniej bliskości z nieprzyjacielskim gniazdem karabinu maszynowego. Ustawiłem l km i z przerażeniem stwierdziłem, że nie działa. Otóż, jak biegłem żytem, kłosa zboża, które dojrzewało, zablokowały mi broń. Posiadałem jedynie rewolwer i granaty angielskie. Nie namyślając się długo, odbezpieczyłem granat i rzuciłem go w kierunku wściekle strzelającego karabinu maszynowego. Z przerażeniem stwierdziłem, że granat nie wybucha. Zapomniałem jednak, że był to granat angielski z opóźnionym zapłonem i należało go trochę przetrzymać. Pomyślałem: "Widocznie Boże chcesz, abyśmy wszyscy zginęli" W tym momencie granat wybuchł i niemiecki karabin maszynowy przestał istnieć. Poderwałem się i wyskoczyłem na linie niemiecką. W chwili potem dotarli do mnie pierwsi żołnierze.

Walka trwała. Po obu stronach linii nasi żołnierze likwidowali niemieckie gniazda oporu. (...) Linie niemieckie zostały przełamane (...)"

WSPOMNIENIA ŻOŁNIERZA O KOMENDANCIE KONRADZIE BARTOSZEWSKIM „WIRZE”²

Po dramatycznych wydarzeniach, jakie miały miejsce w Puszczy Solskiej w czerwcu 1944 r., nasz komendant Konrad Bartoszewski „Wir” przystąpił do odbudowy swego oddziału partyzanckiego, który doznał wielkich strat w ludziach podczas operacji „Sturmwind II”, a zwłaszcza podczas bitwy pod Osuchami

Odbudowa polegała nie tylko na skompletowaniu oddziału - wchodzili tu w grę przede wszystkim pozostali przy życiu uczestnicy dwóch Kursów Młodych Dowódców Piechoty, jego wychowankowie, jak również partyzanci podległych mu jednostek terenowych - za ważniejszą sprawę uważał odbudowę ducha żołnierskiego i postaw, które mogły się załamać na skutek ciężkich doświadczeń podczas czerwcowych walk, na widok śmierci kolegów i krwawych egzekucji na ludności cywilnej.

To niełatwe a tak istotne zadanie pozwalały mu spełnić jego walory osobiste. „Wir” cieszył się autorytetem moralnym, nie tylko u swoich żołnierzy, ale także wśród ludności całego regionu. Był człowiekiem wielkiej kultury, inteligencji, z wielkim szacunkiem odnoszącym się do każdego, niesłuchanie delikatnym, a jednocześnie stanowczym i konsekwentnym. Jako dowódca odznaczał się rozważą i odwagą. Autorytet „Wira” wzrósł bardzo po walkach w Puszczy Solskiej. Tam, zwłaszcza w końcowej

¹ Książd infułat Stanisław Małysiak „Sęp” z Krakowa – kapelan żołnierzy AK, główny celebrans rocznicowych uroczystości w Osuchach

² Jerzy Józwiakowski *Armia Krajowa na Zamojszczyźnie*, tom II, Lublin 2001, s. 867-869

fazie walk, kiedy objął dowództwo, wykazał wielki talent taktyczny i bohaterstwo, gdy w sytuacji prawie beznadziejnej potrafił tak zorganizować walkę, że resztki oddziałów wyprowadził z okrążenia. Wielu zawdzięcza mu życie.

W lipcu 1944 r. front wschodni znad Bugu przesuwał się w kierunku Wisły. Oddziały partyzanckie AK na terenach południowej Lubelszczyzny podejmowały walkę z Niemcami. Oddział „Wira” ochraniał Górecko Kościelne, z zabytkowym kościołem drewnianym, przed najazdem kawalerii kałmuckiej. Ochraniał również linię kolejową na odcinku Zwierzyniec - Krasnobród - Długi Kąt; Niemcy, wycofując się, wysadzali tory.

Przed pojawieniem się wojsk sowieckich komendant Bartoszewski ze swoim oddziałem zakwaterował się w Józefowie. Ośrodek dowodzenia urządził w miejscowej szkole, na której wywieszano polską flagę. Od pewnego czasu rejon Józefowa określano mianem „Rzeczypospolitej Józefowskiej”.

W związku z planowaną akcją „Burza” została zarządzone koncentracja oddziałów partyzanckich obwodu biłgorajskiego i zamojskiego w okolicy Bondyrza. Udaliśmy się na jej miejsce: było to wzdłuż drogi ze Zwierzynca do Krasnobrodu. Z oddziałów zgrupowania został utworzony batalion, w którego skład wchodziły: kompania z oddziału „Norberta” - „Doliny”, kompania terenowa z Krasnobrodu, dowodzona przez ppor. „Almę”, i nasza kompania, czyli oddział „Wira”. Dowództwo nad całym batalionem objął „Wir”.

Wiele lat upłynęło od tamtych dni, które bardzo głęboko przeżywałem. Miałem wówczas 19 lat. Czas na pewno pozacierał w pamięci wiele szczegółów, ale coś, co stanowiło dla mnie istotę tych wydarzeń, noszę w sobie. Dziękowałem Panu Bogu, że pozwolił mi ująć z życiem z niebezpiecznych sytuacji, żeby potem być jednym z tych, którzy pomaszerują, aby brać udział w Powstaniu Warszawskim, które rozpoczęło się 1 sierpnia. Radość i duma mieszały się z naturalnym dreszczem, gdy wyobrażnia stawiała pytania, jak to będzie?

Dobrze pamiętam taki szczegół: 2 sierpnia rano wszedłem do kwatery komendanta. Siedział przy stole, na którym znajdował się aparat radiowy. Z Londynu nadawano komunikat o wybuchu powstania. Pamiętam zdanie: „Dziś władze sowieckie odmówiły baz lotniczych dla samolotów RAF-u, które miały wspierać powstanie”. Zobaczyłem zmartwioną twarz komendanta, sytuację skomentował krótko: „To zdrada”.

Docierały do nas wieści o rozbijaniu naszych oddziałów przez Armię Czerwoną. Byliśmy jednak pewni, że teraz wobec faktu powstania w Warszawie, a więc i w całej Polsce, Związek Radziecki będzie nas traktował jako sprzymierzeńców.

Po dokonaniu odpowiednich przygotowań poszczególne kompanie uformowały kolumny do marszu i wyruszyliśmy w kierunku Zamościa. Dotąd nasze marsze odbywały się najczęściej pod osłoną nocy lub lasu, teraz maszerowaliśmy publiczną drogą w jasny dzień w uformowanych szeregach. Wszyscy byliśmy ubrani w angielskie zrzutowe mundury. Prwie wszyscy byliśmy wyposażeni w broń maszynowa: polskie rkm, angielskie steny, niemieckie rkm, niemieckie mp. „Wir” prowadził cały batalion, jadąc na czele na siwym koniu, co dodawało całości uroku (chodzenie sprawiało komendantowi trudność, od kiedy został ranny w nogi w marcu 1943 r.).

Nic brakowało w czasie marszu momentów podniosłych i wzruszających. Kiedy przechodziliśmy przez zamieszkane miejscowości, ludzie wychodzili na drogę, rzucali nam kwiaty, wynosili mleko i chleb. Witali polskie wojsko, a zarazem żegnali zmierzających na pomoc walczącej Warszawie. Nie zapomnę takiego obrazka: w progu wiejskiego domu mały chłopiec, który wyciągnął z jakiejś kryjówki karabin, żegna się z matką i dołącza do nas, choć nikogo nie zna.

Ale ten nastrój miał się wkrótce zmienić. Na trasie marszu we wsi Wieprzec pod Zamościem przewidziany był postój i nocleg. Znaleźliśmy się w tej miejscowości w późnych godzinach wieczornych i udawaliśmy się na spoczynek do stodół miejscowych gospodarzy, nadjechały dwa lub trzy - nie pamiętam

dokładnie - sowieckie samochody wojskowe. Byli to oficerowie NKWD. Przybyli, aby z naszym dowództwem przeprowadzić rozmowy. Nie wiem, ile osób z naszej strony brało udział w tych rozmowach, które się przeciągały. Około północy zarządzono alarm i zbiórkę poszczególnych kompanii. Gdy nasza kompania stanęła w dwuszeregu, podszedł do nas „Wir”, by nam przekazać cel wizyty niespodziewanych gości. Wygłosił krótkie, pełne powagi, ale jakże tragiczne przemówienie, mniej więcej takiej treści:

-Kochani Przyjaciele, powiązały nas serdeczne więzy długiego już życia partyzanckiego, wspólne trudy, niebezpieczeństwa i walki z okupantem; czekaliśmy na ten moment, kiedy będziemy Ojczyźnie najbardziej potrzebni, i nadszedł moment. Kiedy Ojczyzna nas woła, gdy czekają na nas nasi bracia walczący w stolicy, mamy złożyć broń. Tu załamał mu się głos i niezłomny komendant zapłakał. A w dwuszeregu też nie było twardych. Oświadczyłem - dodał po chwili – że tu broni nie złożymy, ale w tym celu udamy się na teren naszego obwodu, do Bilgoraja.

Zaraz wyruszyliśmy z powrotem. Kiedy byliśmy mniej więcej w rejonie naszej koncentracji, „Wir”, wokół którego utworzyliśmy krąg, powiedział: - Nie pozwolimy się rozbroić, ale na razie nie będziemy występować wspólnie w sposób zorganizowany. Broń ukryjemy. Kto może, niech wraca do domu, ale bądźmy zawsze gotowi, gdy Ojczyzna będzie nas potrzebować. Dziękuję Wam za wierność i wspólny trud.

Na zakończenie tego fragmentarycznego wspomnienia po 46 latach pragnę oddać hołd śp. Komendantowi Konradowi Bartoszewskiemu, który stał się moim ideałem jako humanista, wielki Polak i wychowawca. Za patriotyzm i bohaterstwo został osadzony w więzieniu stalinowskim. Po latach jednak otrzymał od Jana Pawła II order „Pro Ecclesia et Pontifice”³. Bardzo sobie cenię to, że miałem szczęście być jego żołnierzem.

Relacja niepublikowana, arch. AKZ.

³ Za chwalebne czyny i widoczną działalność naukową.

**1944, [lipiec, Lublin]. -
Uzupełnienie
meldunku sytuacyjnego
Komendy Okręgu Lublin
do Komendy Głównej AK.**

[Żyto - AGK]¹

[...] [Kongo - AGK]

[...] 44 [Uzupełnienie —AGK] meldunku sytuacyjnego [nr 8 - AGK]

Wg meldunków [...] sprawozdania z[astęp]cy insp[ektora] pd.³ Adama⁴, starosty biłgorajskiego, przeds[tawiam] przebieg akcji pacyfikacyjnej w inspektoracie pd. oraz na innych tere[nach].

I. Siły npla i własne:

a) siły okupanta - jak podano w Meldunku sytuac[yjnym] nr 7, 8, 9.

b) siły własne oddziałów AK jak podano w O. de B. - jak Meld[unek] sytuac[yjny] nr 9.

Oddziały własne zostały wzmocnione przez grupy mężczyzn szukających schronienia w lesie (np. stan oddziału Wiktora II⁵ z pow. hrubieszowskiego wzrósł z 350 do 600 ludzi).

II. Przebieg akcji:

Akcja trwała w miesiącu czerwcu i nie została jeszcze całkowicie zakończona. Na terenie pacyfikacyjnym przebywa

Anna Grażyna Kister, *Meldunki sytuacyjne Komendy Okręgu Lublin AK maj – lipiec 1944*, rozdział 11, s. 81 – 86. Materiały stanowią pełny komplet meldunków sytuacyjnych Komendy Okręgu Lublin składanych do Komendy Głównej AK od 15 maja 1944 roku do 20 lipca 1944. Meldunki były ukryte w zakopanym w ziemi wiadrze przed Armią Czerwoną. W 1983 roku odnalezione przez robotników PKZ w Lublinie w piwnicy domu przy ul. Klonowica 9 (większość z nich bardzo zniszczona) zostały przekazane do zbiorów Archiwum Państwowego w Lublinie.

garnizon w Zwierzyńcu.

Npl utworzył dwa kotły w różnym czasie:

I kocioł objął: m. Biłgoraj - Fra[mpol ...] Janów - Modliborzyce - Zaklików - Ułanów - Krzeszów - Biłgoraj. Objęto nim: o[ddziały N]SZ Ojca Jan⁶ - 120 ludzi ⁷, Lancy [...] - 40 l[udzi], Wichra [...] - 30 l[udzi] oraz oddziały [bolsz]ewickie i AL.

Ojciec Jan był na urlopie, dowodził Konar⁸, który oddział rozpuścił⁹

- część ludzi została wyłapana przez Niemców, Lanca część ludzi rozpuścił, z resztą przebił się, u Wichra wpadła w ręce broń na wozach. Oddziały bolszewickie przebiły się, strat nie ustalono.

Niemcy spalili: m. Ujście, Momoty Górne, Dolne, Kiszki, Szeliga, Ciosny, Szewce, Banachy; częściowo: m. Kocudza i Huta Krzeszowska.

Spacyfikowano: m. Górecko Kościelne, [Gó]recko Stare, Józefów, Florianka.

II kocioł objął: m. Biłgoraj - Tarnogród - Różaniec - Zamch - Babice - Zwierzyniec - Kosobudy - Szczebrzeszyn - Zwierzyniec - [Biłg]oraj.

W kotle zamknięto oddziały: Woyny¹⁰, [Topoli]¹¹, Wira¹², Corda¹³ w sile około 540 ludzi oraz Jaskółki (BCh)¹⁴ 100 l[udzi], Rysi[a (BCh)]¹⁵ - 150 l[udzi] i Igora¹⁶ 250 ludzi.

Oddział Woyny został rozbity, odd[z. Topoli - AGK] częściowo przebił się. Oddział Wira ocalał, Corda rozproszony, [...]

Chronologiczny przebieg akcji:

Dn. 17 VI br. inspektor pd. Jurand¹⁷ [po odprawie - AGK] k[omen]d[an]tów obw. w m. Kosobudy, przybył do oddziału por. Woyny¹⁸.

Npl obsadził szosę: Biłgoraj - Zwierzyniec - Gondyrz¹⁹ - wioski na wschód od m. Biłgoraj, rzekę Tanew i tor kolejowy

Zwierzyniec -Susiec. W trójkącie Biłgoraj - Frampol - Krzeszów, po otoczeniu wiosek [...] ludność na podstawie list i spisów.

M. p. oddziałów własnych: kompleks lasów Krasnobród - Kąty -Zwierzyniec. Oddziały insp[ektoratu] w pd. części lasów, a Adama 0[P 9 w p]n. części.

Do kotła npl wpuścił zmotoryzowaną [...] (ponad pułk) żandarmerii i SS, wskutek czego oddziały inspektora [i] OP 9 zostały ze sobą rozdzielone - tracąc łączność²⁰.

Oddział inspektora - komp. Woyny ki[lka mni]ejszych oddziałów i r[a]d[i]o[st]a[cja] 77²¹ - dostały się do kotła, jak również liczne oddziały PPR i grupa bolszewicka licząca 4000 ludzi (płk. Szangina²²). Oddział OP 9 znalazł się na zewnątrz pierścienia. W czasie od 17 do 19 VI br. npl spacyfikował: m. Trzepieciny, Kras(nobród), Guciów, Bondyryz, Ka[cz]orki i Maleńszczyzna²³.

Dn. 18 VI br. do oddziału Woyny do[łączył] kwatermistrz Bó[r]²⁴ insp[ektoratu] pd. i k[o]m[en]d[an]t obwodu hrubieszowskiego – Irka²⁵ - którym udało się przedostać z [...]

Dn. 19 VI br. otoczone siły własne [...] - oddział insp[ektora] Juranda:

por. Woyna 60 ludzi, por. Topola z OP 9 - 120 l[udzi], m[. p. ...] Helencin²⁶, obóz por. Wira - 90 l[udzi], r[a]d[i]o[st]a[cja] 77, oddział Corda [...], m. p. rej. [...] Trzepietniki²⁷, ponadto oddział BCh (Ryś i Jaskółka) [...] 200 ludzi.

Npl prowadząc silny ogień z broni maszynowej rozpoczął obławę na las, gdzie miały m. p. oddziały OP 9. Oddziały [...] walki nie przyjęły i wycofały się w rejon m. Radecznicza²⁸.

Dn. 20/21 VI br. npl rozpocz[ął penetrację - AGK] terenu wewnątrz pierścieni[a prze]szukując las tyralierą [...] policyjnych²⁹.

[Dn. 21 VI | br. zameldowano in[spektorowi ...] zatrzymał

około [... ze] swoim oddzia[łem w k]ierunku m. Tereszpol [... by uwolnić - AGK, aresztowanych w m. Teresz[pol jednak - AGK, n]apotyka obławę niemiecką [nie podejmuje walki - AGK] wycofując się³⁰.

Do oddzia[łu ... przyłą]czył się oddział PPR „Wandy Wasilewskiej” -500 ludzi³¹.

Po walce z dn. 21/22 VI br. insp[ektor ma]szेरuje na gaj[ówkę] Dębowce³². Podczas marszu napotyka grupę sowiecką pod d[owód]ztwe[m ...p]³³, sztabu, w sile 5000 l[udzi]. Maszerują wspólnie na m. Hamernia. Nocą bolszewicy [odes]zli, mimo uprzedniego porozumienia się, że będą walczyć wspólnie z oddz. AK, usiłując przebić się na własnej ręce.

22 VI br. spotkano grupę sow. płk. Szangina w sile 1500 l[udzi]. Powstaje plan wspólnego przebicia się i postój w m. Hamernia, Szangin zażądał wsparcia lotnictwa sowieckiego.

W czasie oczekiwania na wsparcie lotnictwa nastąpiło natarcie Niemców i w tym czasie bolszewicy odłączyli się od oddziałów naszych.

23 VI br. oddział Juranda zostaje rankiem rozpoznany przez lotnictwo niemieckie i ostrzelany. Stracono łączność z oddziałem Szangina, który przebija się na własną rękę pod m. Hamernia i m. (Borowiec -AGK)³⁴.

23/24 VI br. spalono akta inspek[toratu i] zlikwidowano tabor³⁵. Oddziały pod ogniem artylerii nie[mieckiej masze]rują na m. Maziarze, Osuchy.

24 VI br. powstaje plan przebicia się dwiema grupami:

I grupa na wschód od m. Osuchy - oddz. Corda, Wira, Woyny, pod d[owód]ztwem b[yłego] z[astę]pcy insp[ektora] pd. Antoniego³⁶.

II grupa pod m. Fryszarka - oddz. BCh (Ryś, Jaskółka) i insp[ektora] Juranda.

24/25 VI br. grupa I przebiła się przez rzekę Sopot pod m.

Osuchy, tracąc 7 rannych - dążąc na m. p. oddziałów w rejon m. Kozaczyzna. Grupa II traci łączność z grupą I, przy czym oddz. z II grupy nie wykonały rozkazu i poszły za grupą I. Następuje utrata łączności z insp[ektorem] Jurandem i częścią jego oddziałów, o których brak wieści do chwili obecnej.

Straty własne:

I kocioł: m. Potok Górny zabrano [magazyn -AGK] podręczny broni.

II kocioł: w m. Trzepietniki³⁷ i w [...] rejonie zabrano 3 samochody broni przy zabitych. W m. Jó[zet']ów magazyn [...] oraz (magazyn podręczny mundurowy).

Straty w lu[dziach...]:

[Wywieziono -AGK] do Lublina, Zamościa i w nieznanym kierunku [...] poddano śledztwu, torturując w okrutny sposób. Do Biłgoraja [...] z m. Babice i m. Aleksandrów. Ponadto policja ukraińska aresz[towała męzc]zyzn na własną rękę w m. Chmielek i Rachówka; prowadzi dalsze aresz[towania w ró]żnych miejscowościach.

Stwierdzono: konfident g[esta]po Witek, [...]a Kripo w Biłgoraju, wskazuje g[esta]po przynależność naszych ludzi do poszczególnych oddziałów. Oddziały straciły: wg źródeł niemieckich - wziętych do niewoli ponad 100 ludzi, z tego 50 żołnierzy AK rozstrzelano w Biłgoraju [...] ponad 140 (patrz Meld[unek] sytuac[yjny] nr 9). Npl stracił wg źródeł niemieckich [...] zabitych. Zestrzelono 1 samochód panc[erny].

Zginęli z AK: por. Woyna - dawny podk[omornik]³⁸, por. Mały³⁹, por. Topola z OP 9, por. Oldon⁴⁰, por. Gryf [...] z patr[olu] Bip, por. Tote[m ...]l⁴¹, Boryna⁴², por. Bór z córką⁴³, por. Kruk⁴⁴ z żoną, por. Tom⁴⁵.

Zaginął: insp[ektor] pd. Jurand.

Ranni: k[o]m[en]d[an]t obw. hrubieszowskiego Irka [...] Wat⁴⁶.

Wg niepotwierdzonych wiadomości z wziętych do

niewoli żołnierzy AK oddzielono grupę 40 ludzi i na r[ozka]z [...] z Zamościa mają być traktowani jak jeńcy wojenni. W rej. m. [...] został rozbity jeden z naszych oddziałów. Ponieważ rekrutował się z ludzi z pow. biłgorajskiego, po kilku dniach, po zidentyfikowaniu wziętych do niewoli, rozpoczęto aresztowania w Biłgoraju.

Wg niepotwierdzonych wiadomości w [...] 1.VII. br. Kałmucy spalili m. Aleksandrów i m. Brodziaki. Stosunek do ludności bardzo wrogi.

W Uzupełnieniu meld[unku] sytuac[yjnego] nr 8 [... pacy]fikacja w pow. lubartowskim - melduję: oddziały nasze przebiły się przez [...] npla, prowadzącego pacyfikację na terenie pow. lubartowskiego(w lasa[ch kozłowi]eckich i nasutowskich).

Straty własne: 1 zabity, 3 ra[nnych ... z]aginionych. 1 rkm i [...]
Straty npla 2 zabitych [...]^a

Przypisy:

^a Fragment zniszczony.

¹ Okręg Lublin.

² Komenda Główna AK.

³ Zamojski.

⁴ Kpt. Stanisław Prus.

⁵ St. sierż. Wiktor Kwaśniewski.

⁶ Franciszek Przysiężniak.

⁷ Tak w tekście.

⁸ Bolesław Usow.

⁹ M. Kunicki ps. Mucha podawał, że oddział Ojca Jana przebił się przez, okrążenie niemieckie razem z oddziałami AL i sowieckimi (kontakt nawiązano 14 VI pod Flisami).

¹⁰ Por. Adam Haniewicz.

¹¹ Ppor. Jan Kryk.

¹² Ppor. Konrad Bartoszewski.

¹³ Ppor. Józef Stegliński.

¹⁴ Jan Kędra

¹⁵ Stanisław Basaj -dowódca oddziału BCh z pow. hrubieszowskiego.

¹⁶ Brak danych. - W okrążeniu znalazł się również szpital leśny AK (komendant dr Lucjan Kopeć ps. Radwan).

¹⁷ Mjr Edward Markiewicz, znany również pod pseudonimem „Kalina”.

¹⁸ W związku z sygnałami o niemieckich przygotowaniach do pacyfikacji insp. „Jurand” spotkał się z komendantami obwodów: zamojskiego - Stanisławem Książkiem ps. Wyrwa, biłgorajskiego - Józefem Gniewkowskim ps. Orsza, tomaszowskim - Wilhelmem Szczepankowskim ps, Drugak oraz Michałem Polakiem ps. Łyś, dowódcą OP 9 Stanisławom Prusem ps. Adam i innymi.

¹⁹ Powinno być: Bondyż.

²⁰ Łączności nie udało się nawiązać do końca pacyfikacji.

²¹ Radiostacja K.O. Lublin, która rozpoczęła nadawanie na jesieni 1943 r. - dowódca por. Mieczysław Kwarciański ps. Leszcz.

²² Ppłk Mikołaj Prokopiuk.

²³ Powinno być: Malewsczyzna.

²⁴ Por. Wiktor Przyczynek.

²⁵ Por. Marian Gołębiewski.

²⁶ Powinno być: Helacin

²⁷ Powinno być: Trzepieciny.

²⁸ Z okrążenia w lasach janowskich oddziały partyzanckie wyszły prawie bez strat, co wpłynęło na decyzję „Juranda” o pozostaniu w Puszczy Solskiej. Początkowo nieprzyjaciel zetknął się tylko z oddziałem Corda, który prowadził całodzienną walkę opóźniająca.

²⁹ Tego dnia do oddziałów AK dołączyło BCh.

³⁰ Niemcy zajęli wieś Tereszpol i rozpoczęli aresztowania. Powiadomiony o tym „Jurand” z dwoma plutonami „Woyny” i kompania „Topoli” poszedł w tamtym kierunku.

³¹ Oddział ten odszedł prawdopodobnie w nocy z 21/22 VI, gdyż nie odpowiadała im koncepcja „Juranda”, który chciał walką w lesie odciągnąć Niemców od wsi. Ałowcy chcieli jak najszybciej przebić się przez okrążenie. Zostali później rozbici i przedzierali się małymi grupkami.

³² Wówczas połączono oddziały stacjonujące w różnych miejscach i wymaszerowano do gajówki Karczmisko.

³³ Prawdopodobnie był to oddział im. Stalina, któremu udało się wydostać z okrążenia. Kunicki podawał, że to AK odłączyła od jego oddziału.

³⁴ Oddział odszedł od oddziałów AK bez powiadomienia.

³⁵ Wozy z rannymi i sprzęt obozowy pozostawiono, kancelarię i radiostację zakopano. Spalono dokumenty oddziałów i pocztę.

³⁶ Informacja niejasna. W tym czasie zastępcą inspektora był rotm. Mieczysław Rakoczy ps. Miecz, Soplca, pseudonim „Antoni” nie jest znany. Poza tym w późniejszych opracowaniach nikt nie wspomina o takim podziale sił. Jak wynika z relacji „Miecza” opublikowanej w książce J. Grygiela, Związek Walki Zbrojnej, Armia Krajowa w obwodzie zamojskim 1939-1944, Warszawa 1985 – przed walką w rejonie Osuch „Miecz” znalazł się na czele grupy, która miała podlegać „Jurandowi”. „Juranda” w tym czasie - jak wspomina Rakoczy - nie można już było znaleźć, a okrążone oddziały przebijały się w pewnej odległości, w ustawieniu odwrotnym niż podane w dokumencie.

³⁷ Wszędzie podaje się, że akcja miała miejsce w nocy z 23 na 24 VI 44 r.

³⁸ Oficer ds. zrzutów.

³⁹ Józef Wójcik.

⁴⁰ Powinno być: Oldan - Tadeusz Błachuta.

⁴¹ Brak danych.

⁴² Ppor. Józef Wojciechowski.

⁴³ Hanna Przyczynek.

⁴⁴ Stanisław Makuch.

⁴⁵ Brak danych.

⁴⁶ Brak danych.

Biuro Informacyjno - Poszukiwawcze 1944 – 1948*

Z chwilą ustania działań wojennych oblicze prac wykonywanych przez PCK koncentrowało się głównie wokół Biura Informacji i Poszukiwań, jednego z resortów Biura Zarządu Głównego PCK. Wynikało to oczywiście z potrzeby chwili, bowiem "demon wojny" przyniósł szereg mogił i krzyży rozrzuconych w nieładzie po całym kraju oraz rozbił mnóstwo rodzin, które poczęły szukać swoich bliskich. Toteż nieuniknione stało się pośrednictwo Biura Informacyjnego, do którego kompetencji należało:

- 1/ zbieranie materiałów i prowadzenie ewidencji strat wojennych w ludziach
- 2/ rejestrowanie zgłoszeń w sprawie poszukiwanych osób i prowadzenie poszukiwań w kraju i za granicą.
- 3/ udzielanie informacji na podstawie posiadanych materiałów.¹(...)

Polski Czerwony Krzyż był szczególnie zobligowany do podjęcia inicjatywy i do realizacji zadań jakie wypływały z konieczności przeprowadzenia prac ekshumacyjnych. Należało zająć się zbieraniem zwłok żołnierzy i partyzantów z okolicznych pól i lasów oraz złożyć je na miejscach, gdzie mogły godnie spoczywać.

Z ekshumacją wiązała się równocześnie sprawa identyfikacji zwłok. Rozpoznanie mogło być dokonane na podstawie dokumentów znalezionych przy zwłokach, rozpoznanie zwłok przez najbliższą rodzinę lub przynajmniej przez świadków, którzy osobiście znali zmarłego i wzięli na siebie całkowitą, prawną i moralną, odpowiedzialność za dalszy bieg sprawy rozpoznania zwłok, na podstawie opisu lub depozytów przy nich znalezionych.³

Finał prac związanych z tym problemem przypadł na lata 1947 – 48, ale dla pełniejszego ich obrazu przytoczę kilka

Renata Bodys, *DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W POWIECIE BILGORAJSKIM W LATACH 1919 – 1948*, Lublin 1994, Rozdział III, fragment.

faktów mających miejsce nieco wcześniej. Dotyczy to zwłaszcza dwóch większych ekshumacji jakie miały miejsce latem 1944 roku na Rapach oraz w Osuchach.⁴

Prace ekshumacyjne na Rapach rozpoczęto 2 sierpnia 1944 roku,⁵ w miejscu rozstrzelania przez Niemców 60 osób za "zbrodnie, przeciwko niemieckiemu dziełu odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie."⁶ (patrz aneks nr 8). Zbrodnia miała miejsce 4 lipca 1944 roku, a powtarzając za Markiewiczem - rozstrzelano 65 osób, z których 60 pochowano we wspólnej mogile, a 5, w tym Wandę Wasilewską- "Wacek," w osobnym grobie.⁷ Miejsce stracenia zostało przez gestapo dokładnie zamaskowane. Na wierzchu mogiły 1, znajdował się wrzos, a między nim rosły z korzeniami sosenki, co sprawiało wrażenie nienaruszonej całości.⁸ Mogiłę znaleziono przypadkowo i natychmiast rozpoczęto prace ekshumacyjne.

Nadzorowała ich Komisja Sądowo - Lekarska w składzie: Józefa Rutkowskiego -sędziego grodzkiego w Biłgoraju, Jana Malawskiego -- protokulanta oraz biegłego - lekarza Ignacego Lesiuka. Oględziny zwłok, jak wynika z protokołu, wykazały:

"Na wszystkich zwłokach stwierdzono na skórze głowy, kończyn górnych i dolnych, klatce piersiowej, jamie brzusznej, a na niektórych zwłokach i na narządach płciowych podbiegnięcia krwawe przyżyciowe oraz rany powierzchowne w okolicy pleców i kończyn dolnych powstałe wskutek pobicia narzędziami tępymi [...], pobicia dokonane były na 2 - 3 tygodnie przed morderstwem. [...] Przed dokonaniem morderstwa skazani byli krępowani grubym drutem przez zapętlenie kilkakrotnie w okolicy stawów przedramiennie - nadgarstkowych, następnie wiązani byli tymże drutem po pięciu. [...] Bezpośrednio przed zamordowaniem, po przewiezieniu na miejsce stracenia, pędzeni byli grupami do dołu, przy czym w sposób okrutny i barbarzyński byli bici i maltretowani, świadczy o tym na kilku zwłokach stwierdzone zmiążdżenie twarzy, w szczególności szczęki dolnej i górnej, a na

jednych zwłokach pęknięcie rozległe sklepienia czaszki.

[...] Morderstwa dokonano strzałami z broni palnej krótkiej maszynowej oraz karabinów zwykłych ręcznych. [...] Strzały były zadawane w tył głowy w okolicy potylicy. [...] na jednych zwłokach ran postrzałowych, ani obrażeń wewnętrznych nie stwierdzono. Zmiany stwierdzono w postaci bardzo silnego obrzęku twarzy, klatki piersiowej o zabarwieniu ciemno - wiśniowym [...], osoba ta upadła w dole i żywcem została zasypana ziemią, a śmierć nastąpiła wskutek uduszenia. Na innych zwłokach stwierdzono pęknięcia sklepienia czaszki wskutek pobicia. Osoba ta wskutek następowego wylewu krwawego do mózgu i opon, będąc nieprzytomna została wrzucona do dołu i zasypana ziemią, ponosząc śmierć przez uduszenie. Poza tym w jednym wypadku stwierdzono rany postrzałowe w okolicy szczytu płuc... I w tym wypadku jak świadczą zmiany pośmiertne, śmierć nastąpiła wskutek uduszenia po zasypaniu ziemią.

[...] Na dwu zwłokach stwierdzono rany postrzałowe przyżyciowe ramienia ze zdruzgotaniem kości ramieniowej. Rany zadane były na dłuższy czas przed śmiercią, jak świadczą zmiany przyranne powstałe wskutek długotrwałego ropienia oraz przykurczę mięśniowe."¹⁰

Przeprowadzona ekshumacja wykazała, że morderstwa tego dokonano w sposób okrutny, barbarzyński, bez żadnego uzasadnienia. Był to niczym nieusprawiedliwiony akt gwałtu dokonany przez ludzi pozbawionych wszelkiego poczucia sprawiedliwości i ludzkości.

Kolejne prace ekshumacyjne zakrojone na jeszcze większą skalę miały miejsce tego samego roku. Informuje o tym "Protokół z ekshumacji zwłok partyzantów poległych w walkach z Niemcami w dniach 25 i 26 czerwca 1944 roku," sporządzony 24 października 1944 roku przez komisję w składzie:

- 1/ Gephardtowa Józefa - członek Komisji Opieki nad Grobami
- 2/ Król Władysław - członek Komisji Opieki nad Grobami
- 3/ Krynicki Zbigniew - student medycyny

- 4/ Juhnke Joachim - student medycyny
- 5/ Iwanowski Tadeusz - w charakterze sekretarza
- 6/ Roma Władysław - w charakterze sekretarza
- 7/ Buczek Edward- fotograf.¹¹

Ekshumacji dokonano w dniach od 23 lipca do 1 października i od 15 do 20 października 1944 roku, na terenach lasów Ordynacji Zamojskiej, chłopskich przylegających do nich od strony wschodniej, pomiędzy Osuchami, Borowcem, Fryszarką¹² W poszukiwaniach ofiar czerwcowych walk zaangażowanych było wiele osób: "zorganizowano przy pomocy Zarządu Głównego podwoły i pomoc w ludziach z okolicznych wsi oraz przewodników, którzy podzieleni na grupy z lekarzami i z sekretarzami, wydobywali zwłoki pozakopywane po lasach i polach, względnie zbierali znajdujące się na wierzchu i po dokładnym opisaniu na miejscu przez lekarzy wywozili na wspólny cmentarz, gdzie trumny otwierano, by członkowie rodzin, znajomi lub koledzy mogli je rozpoznać. Szereg zwłok zostało w ten sposób zidentyfikowanych i zabranych na cmentarze rodzinne."¹³

Cmentarz wojskowy został założony przed Osuchami, na skraju lasu, przy trasie Osuchy - Józefów, bezpośrednio przy miejscu walki. Pochowano na nim 233 osoby, częściowo rozpoznane.¹⁴ Każda mogiła opatrzona została kolejnym numerem, a około 100 zwłok zostało zabranych przez rodziny.¹⁵

Opisy zwłok ujęte w protokole nie zawsze są dokładne, co było wynikiem zniszczenia zarówno zwłok jak i odzieży, które w czerwcowych upałach ulegały szybkiemu rozkładowi. Stąd też pozostaje nadal ogromna liczba nieznanymi ofiar, wśród których przeważającą część stanowią młodzi ludzie, którzy zakończyli życie w wieku 20 - 24, a nawet 17 lat.¹⁶

Do lepszego zobrazowania opisu zwłok w dalszej pracy podany jest fragment "Protokołu ekshumacyjnego" z dnia 24 października 1944 roku.

NIEROZPOZNANY. Włosy długie ciemno blond. Kurtka granatowa, damska suto watawana, zapinana na dwa guziki. Sweter wełniany zielonkawy z trójkątnym wzorem z kołnierzykiem zapinanym od góry do dołu na czarne guziki. Kamizelka szara, zapinana na różne guziki. Spodnie bryczesy z siwego koca. Koszula lniana zapinana na spinkę. Kalesony trykotowe długie. Czapka cyklistówka siwa. Na lewej ręce na małym palcu obrączka metalowa bez żadnych znaków szczegółowych.

NIEROZPOZNANY. Włosy długie, szatyn. Uczesany z przedziałem z lewej strony. Bez koszuli. Kamizelka brązowa w jodelkę. Bluza lniana granatowa zapinana pod szyję na haftki z karczkiem, obydwie rękawy sztukowane, guziki brązowe. Kalesony lniane. Spodnie długie brązowe w jodelkę, na pasku charakterystyczna klamra (jak przy pasie karabinowym). Szlufki przy spodniach szerokie, pod przednimi szlufkami z obu stron kieszeni z trójkątnymi patkami zapinanymi na brązowe guziki.

NIEROZPOZNANY. Szatyn. Koszula lniana, sweter wełniany, golf w kostki. Pod golfem kamizelka czarna prążkowana. Marynarka czarna prążkowana zapinana na dwa guziki (jeden duży płaszczywy, drugi mały czarny). Na niej druga marynarka dwurzędówka czarna prążkowana. Kalesony lniane grube, zapięte na blaszany guzik. Obok znaleziono spodnie lniane granatowe długie. Kurtkę cywilną w kratki, sukienna z dużymi beżowymi guzikami z czarną obwódką na lnianej granatowej podszewce. Czapka cyklistówka czarna z granatową podszewką w czarną i zieloną kratka.

NIEROZPOZNANY. Wzrost średni, lat ok. 30-35. Pochodzi z okolic Biłgoraja, prawdopodobnie Maciocha. Brunet. Twarz szczupła, cywil, w partyzantce nie był. Koszula cienka w paski. Czapka narciarska, ciemno-szara. Kurtka zielona. Spodnie ciemne. (Opis sporządzony na podstawie oględzin oraz zeznań ludzi z Osuch).

NIEROZPOZNANY. Postrzał w potylicę,. Bluza wojskowa z guzikami wojskowymi, dwoma cywilnymi brązowymi i czarnymi.

Sweter z białej wełny owczej. Drugi lniany z błyskawicznym zamkiem. Spodnie drelichowe bez paska. Koszula cienka, kalesony z dymki. Cyklistówka.

NIEROZPOZNANY. Włosy ciemno blond. Uczesanie z przedziałką z prawej strony. Bluza wojskowa bez górnej kieszeni. Sweter wełniany bez rękawów (pod szyję). Koszula biała cienka w paski z guzikami z perłowej masy. Spodnie szare w prążki. Kalesony białe, lniane, grube, zapinane na czarny guzik. Buty z obciętymi cholewami. Obok znaleziono czapkę okrągłą z zielonym daszkiem koloru ciemno-zielonego z białym plecionym sznurkiem oraz czapkę cyklistówkę siwą z przodu łątaną.

NIEROZPOZNANY. Leżał na wznak z rękoma podniesionymi. Postrzał w potylicę. Włosy blond Uzębienie zdrowe. Szynel i furazerka sowiecka. Bluza zielona straży więziennej z wojskowymi guzikami. Spodnie czynowate. Buty z cholewkami zwykle łątane. Koszula lniana z guzikami kol. lila. Kalesony konopne. Chusteczki do nosa jedna biała w czerwone kraty i druga biała obrąbioną koronką wąską w szerokie różowe ząbki.

Ekshumacje ofiar poległych w trakcie walk z Niemcami w czerwcu 1944 należały do jednych z największych prac przeprowadzanych z ramienia PCK. Kolejne znaczące ekshumacje rozpoczęły się dopiero w 1947 roku, po zmuśnym okresie poszukiwań i rejestracji grobów indywidualnych i zbiorowych rozrzuconych po całym powiecie. Akcją tą zajął się Powiatowy Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność utworzony w odpowiedzi na apel Zarządu Głównego PCK w Warszawie z 4 lipca 1946 roku.¹⁷ Organem wykonawczym Powiatowego Komitetu była Oddziałowa Stacja Biura Informacji i Poszukiwań, a do kompetencji Komitetu należało: zbieranie materiałów i informacji o grobach, sporządzanie protokołów, sprawy ekshumacji i dokumentacji oraz roztaczanie bezpośredniej opieki nad grobami.¹⁸ Informacje o ilości grobów i przybliżonej liczbie spoczywających w nich zwłok nadsyłali wójtowie wszystkich gmin powiatu biłgorajskiego.

Wykaz mogił powiatu biłgorajskiego przewidziany do ekshumacji, przedstawia poniższa tabelka:

Lp.	Miejscowość	Ilość pochowanych				Projektowany cmentarz
		Armia Polska	Armia Czerwona	Niemcy	Osoby cywilne	
1.	Aleksandrów	82	4	-	37	przy szosie Aleksandrów - Józefów na przeciw b. młyna Wysockiego
2.	Babice		3		7	na cmentarz parafialny
3.	Biszczka		1		1	na cmentarz parafialny
4.	Frampol		27	.	27	do uzgodnienia
5.	Goraj		1		1	na cmentarz parafialny
6.	Huta Krzeszowska	4	18	-	43	projektuje się dwa cmentarze Harasiuki i Momoty – do uzgodnienia
7.	Księżpol	.	.		4	na cmentarz parafialny
8.	Kocudza	-	45	-	28	częściowo cmentarz parafialny w Dzwoli oraz cmentarz w wojenny w Kocudzy
	Krzeszów	-	11	-	-	do uzgodnienia – ewidencje wykazują 11 grobów o niesprawdzonej ilości pochowanych
10.	Łukowa		.	1	30	cmentarz wojenny w Borowcu
11.	Puszcza Solska	„	4	.	.	na cmentarz parafialny
12.	Sól	43	.	.	.	cmentarz wojenny w Banachach
13.	Tarnogród	.	2	.	.	cmentarz parafialny
14.	Wola Różaniecka	-	-	-	13	do uzgodnienia – ewidencje wykazują 13 grobów o niesprawdzonej ilości pochowanych
15.	Potok Górny	-	14	-	2	cmentarz wojenny w Nakliku

Rozpoczęcie prac ekshumacyjnych poprzedzało dostosowanie się do określonych prawnie wymogów, należało zyskać zgodę władzy sprawującej nadzór nad cmentarzami gminnymi i o terminie ekshumacji ogłosić w gazecie.²⁰ Początkowo termin ekshumacji zwłok na terenie tutejszego powiatu uzgodniony został przez Zarząd PCK i miejscowy Referat Odbudowy na drugą połowę marca 1947 roku, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne.²¹ Ostatecznie prace ekshumacyjne rozpoczęto 19 kwietnia 1947 roku od gminy Aleksandrów, które kontynuowano stopniowo na terenie

całego powiatu.²² Do dokonywania prac w charakterze dezynfektorów związanych z ekshumacją grobów, na obszarze całego powiatu, upoważnieni zostali z ramienia PCK w Biłgoraju Mieczysław Niespodziwański oraz Jan Bździuch.²³

Za pierwszy teren prac obrali gminę Aleksandrów, gdzie ekshumacje rozpoczęły się 19 kwietnia,²⁴ przy współudziale Kudełki Jana z Józefowa.²⁵ Pomoc zapewniała również miejscowa ludność, zorganizowana przez sołtysów, która udostępniała furmanki do przewożenia zwłok (podobnie wyglądała pomoc w każdej następnej gminie powiatu, gdzie miały miejsce ekshumacje). Na terenie gminy Aleksandrów przeprowadzono w okresie od 19 kwietnia do 6 czerwca 1947 roku 149 ekshumacji zwłok żołnierzy i osób cywilnych według protokołów ekshumacyjnych od nr 1 - 149.²⁶ Z wyżej podanej liczby ekshumowanych rozpoznano 16 zwłok, nierozpoznane 133, przy czym wszystkie zwłoki spoczęły na założonym cmentarzu wojennym przy szosie Aleksandrów - Józefów.²⁷ Wśród rozpoznanych ofiar znalazły się osoby narodowości polskiej, które zginęły podczas wojny w 1939 roku, poza Antonim Gierczakiem - rozstrzelany przez Niemców w 1943 roku.²⁸ Lista pozostałych zidentyfikowanych zwłok przedstawia się następująco (według kolejności protokołu):

1. Szumiacki Stanisław - kapral,
2. Ziemiak - kapral,
3. Herman Jan - kapitan,
4. Pawlik Andrzej - szeregowiec,
5. Gierczak Antoni - partyzant,
6. Chwałek - szeregowiec,
7. Uścińowicz (Usynowicz) - saper,
8. Miźwiński (Mirzwiński) Stanisław - porucznik,
9. Preis Stanisław - starszy saper,
10. Nowicki Paweł - saper,
11. Zachowicz Stanisław - żołnierz,
12. Lamiński Jan - podporucznik,

13. Paluszek Sebastian - żołnierz,
14. Filia - pułkownik,
15. Konopacki - kapitan,
16. Ostapowicz - porucznik.²⁹

Po zakończeniu prac na terenie gminy Aleksandrów przystąpiono do ekshumacji w gminie Krzeszów. Dezynfektorów nadzorował Aleksander Falandysz i Czesław Lefanowicz w terminie od 12 do 28 czerwca 1947 roku.³⁰ Dokonano wówczas 34 ekshumacji zwłok, wśród których rozpoznanych było 5 zwłoka a nierozpoznanych 29.³¹ Wśród ofiar rozpoznanych figurują:

1. Kułak Jan - żołnierz polski, rozstrzelany przez Niemców w 1939 roku,
2. Pukało Maria - narodowość ukraińska, rozstrzelana przez partyzantów w 1945 roku,
3. Szery (?) Michał - narodowość ukraińska, rozstrzelany przez partyzantów w 1945 roku,
4. Gol Anna - narodowość ukraińska, rozstrzelana przez partyzantów w 1945 roku,
5. Gniewko Maria - narodowość ukraińska, rozstrzelana przez partyzantów w 1945 roku.³²

Wszystkie ekshumowane zwłoki spoczęły na cmentarzu parafialnym w Krzeszowie, z czego na cmentarzu katolickim 5 zwłok, na cmentarzu prawosławnym 29 zwłok.³³

Kolejnym terenem, na którym przystąpiono do prac ekshumacyjnych był obszar gminy Łukowa. Termin ekshumacji zamknął się w dniach 1-20 lipca 1947 roku³⁴ Prace były nadzorowane przez Kazimierza Wszolę, a do przeszukania lasów w rejonie Osuch zaangażowano w charakterze przewodnika Stanisława Rataja z Babcic, uczestnika walk partyzanckich w 1944 roku³⁵. Efektem przeprowadzonych prac było 48 ekshumacji z czego rozpoznano 1 zwłoki, (Dymitra Stradomskiego, Ukraińca zamieszkałego w Borowcu, rozstrzelanego przez Kałmuków w 1944 roku) nierozpoznano 47.³⁶ Ekshumowane zwłoki

pochowano:

a/ 29 na starym cmentarzu prawosławnym w Chmielku,

b/ 6 na cmentarzu wojennym (wojna 1914 -1918) w Podsośninie,

c/ 13 na cmentarzu wojennym (1944) w Osuchach.³⁷

Po zakończeniu prac w Gminie Łukowa rozpoczęto ekshumacje na terenie gminy Sól. Rozpoczęto je 7 października, a zakończono 19 listopada 1947 roku.³⁸ Delegowany do prac ekshumacyjnych Jan Skakuj - dezynfektor lekarza powiatowego w Biłgoraju dokonał ogółem 107 ekshumacji.³⁹ W liczbie tej ekshumowano 84 żołnierzy polskich i 23 żołnierzy niemieckich, przy czym rozpoznano 6 zwłok. nierozpoznanych było natomiast 111. Wszystkie zidentyfikowane ofiary poległy na polu walki w 1939 roku, a były to:

1. Wajss Stanisław – podporucznik,
2. Sznurek Józef - starszy strzelec,
3. Walery Bigały Malinowski - inż. podporucznik,
4. Bochenek Jan- podporucznik,
5. Holewa Augusty,
6. Ligęza (Ligcza?) Józef.⁴¹

Dla ekshumowanych 84 zwłok żołnierzy polskich założono cmentarz wojenny w Banachach, natomiast 23 żołnierzy niemieckich pochowano na założonym cmentarzu wojennym we wsi Rogóżnia.⁴²

Od 28 kwietnia do 7 czerwca 1948 roku trwała akcja ekshumacyjna na obszarze gminy Huta Krzeszowska.⁴³ Prowadził ją Jan Skakuj przy nadzorze Andrzeja Jarosza. Według opisanych protokołów ekshumacyjnych dokonano 49 ekshumacji, a w liczbie tej rozpoznano 6 zwłok, nie rozpoznano 43.⁴⁴ W ogólnej liczbie ekshumowanych znalazło się 34 zwłok polskich oraz 15 sowieckich.⁴⁵ Założono dla nich cmentarz wojenny w Harasiukach, na którym spoczywa 40 zwłok (31 Polaków i 9 Sowieckich), natomiast 9 zwłok (3 Polaków i 6 Sowietów) pochowano na cmentarzu

wojennym w Momotach.⁴⁶

Następnie prace ekshumacyjne przyniesiono do gminy Kocudza, gdzie trwały od 23 - 31 sierpnia 1948 r.⁴⁷ Wykonanie ich powierzono Mieczysławowi Niespodziewańskiemu i Janowi Bździuchowi, których wspierał Franciszek Pydo.⁴⁸ Przeprowadzono 43 ekshumacje, w których 2 osoby były narodowości polskiej a 41 sowieckiej, przy czym wszystkie zwłoki zostały nierozpoznane.⁴⁹ Ekshumowane zwłoki pochowano na cmentarzu parafialnym w Dzwoli, w mogiłach zbiorowych.

W dalszej kolejności ekshumowano zwłoki 5 żołnierzy sowieckich na terenie gminy Goraj.⁵⁰ Prace wykonano w dniach 1-2 września 1948 r.⁵¹ Zwłoki nie zostały rozpoznane, a złożono je na cmentarzu wojennym z lat 1914 - 1918 znajdującym się za Gorajem.⁵²

Również we wrześniu, od 3 do 13, prowadzono ekshumację w gminie Frampol, które zamknęły się liczbą 23.⁵³ Złożyło się na nią 19 zwłok narodowości sowieckiej i 4 narodowości niemieckiej.⁵⁴ Nie rozpoznano żadnych zwłok, pochowano je w mogiłach zbiorowych na cmentarzu parafialnym we Frampolu.⁵⁵

Kolejne dni września od 20 do 23, wypełniła akcja ekshumacyjna na obszarze gminy Tarnogród.⁵⁶ Poszukiwania mogił przyniosły tylko jedną ekshumację zwłok żołnierza niemieckiego, którego pochowano na cmentarzu wojskowym w Tarnogrodzie.⁵⁷

Więcej mogił znaleziono w gminie Wola Różaniecka, gdzie od 24 września do 9 października 1948 roku dokonano ogółem 25 ekshumacji.⁵⁸ W liczbie tej ekshumowano 18 zwłok osób cywilnych narodowości polskiej, 6 zwłok osób cywilnych narodowości ukraińskiej oraz 1 zwłoki żołnierza sowieckiego.⁵⁹ Z ekshumowanych 25 zwłok 11 spoczęło na cmentarzu parafialnym w Luchowie, a pozostałych 14 - na cmentarzu parafialnym w Różańcu.⁶⁰

W czasie od 11 do 20 października prowadzono ekshumację w obrębie gminy Babice.⁶¹ Prace przeprowadzili Niespodziański

Mieczysław i Baczewski Jan, nadzorowani przez Zarząd Gminy,⁶² Dokonano ogółem 9 ekshumacji, w tym 8 zwłok żołnierzy sowieckich i 1 zwłoki kobiety narodowości ukraińskiej.⁶³ Ekshumowane zwłoki zostały pochowane : na cmentarzu parafialnym w Obszy - 5 zwłok, na cmentarzu parafialnym w Zamchu-1 zwłoki, a w Babicach - 3 zwłoki.⁶⁴

Osoby tych samych dezynfektorów prowadziły w dalszym ciągu ekshumację, które w czasie od 26 do 30 października i od 10 do 12 listopada w 1948 roku, zajęły obszar gminy Księżpol.⁶⁵ W sumie, wykonano 9 ekshumacji-3 zwłoki partyzantów polskich i 6 zwłok żołnierzy sowieckich.⁶⁶ Ciała tych ofiar spoczęły na cmentarzu wojskowym w Księżpolu.

W dalszych dniach listopada od 15 do 25, prace ekshumacyjne przeniosły się na teren gminy Potok Górny.⁶⁷ Przeprowadzono tu 18 ekshumacji, a w liczbie tej mieściło się 16 zwłok żołnierzy sowieckich i 2 zwłoki osób cywilnych narodowości polskiej.⁶⁸ Ekshumowane zwłoki spoczęły na cmentarzu parafialnym w Lipinach.

Ekshumacje były prowadzone również w grudniu 1948 roku, ale brakuje o nich bliższych danych. Wiadomym jest tylko, że od 27 listopada do 7 grudnia dokonano 45 ekshumacji w gminie Sól,⁶⁹ a w K; kolejnych dniach grudnia przeprowadzono 18 ekshumacji na terenie gminy Puszcza Solska, gdzie zidentyfikowano zwłoki Różańskiego Szczepana, rozstrzelanego przez Niemców w 1941 roku.⁷¹

Koniec roku 1948 zamyka akcję działalności ekshumacyjnej na terenie powiatu biłgorajskiego. (...)

Ogółem w latach 1947 - 48 ekshumowano 583 zwłok. Założono kilka nowych cmentarzy, aby ekshumowane ofiary działań wojennych 1939 – 1945 mogły godnie spoczywać na miejscach do tego celu przeznaczonych. Akcja ekshumacyjna przyczyniła się zatem do uporządkowania spraw związanych z grobownictwem, a poza tym wniosła informacje statystyczne - przynajmniej przybliżone - wskazujące na liczbę osób biorących udział w większych potyczkach z okupantem niemieckim, np. w czerwcowej bitwie pod Osuchami.

PRZYPISY

1. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 202.
2. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 190, pismo z 4 lipca 1946 r.
3. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 190, Zadania protokulanta.
4. Jerzy Markiewicz, Paprocie zakwitły krwią partyzantów, Lublin 1987.
5. Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie,teczka nr 134, Protokół oględzin miejsca stracenia i zewnętrznych oględzin zwłok pomordowanych Polaków przez okupantów niemieckich z dn. 3 sierpnia 1944
6. Tamże, str. 1.
7. Jerzy Markiewicz, op. cit., str. 181.
8. KBZHL,teczka nr 134, Protokół oględzin...
9. Tamże.
10. Tamże.
11. Zbiory prywatne, Jan Hyz, Protokół z ekshumacji zwłok partyzantów poległych w walkach z Niemcami w dn. 25 i 26 czerwca 1944 r., 24 X 1944.
12. Tamże.
13. Tamże.
14. Tamże, Istnieje wykaz imienny 137 osób poległych pod Osuchami i rozpoznanych, których zwłoki znajdują się na cmentarzu partyzanckim w Osuchach.
15. Tamże.
16. Tamże.
17. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 190, pismo z 4 lipca 1946 r.
18. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 190, pismo z 21 września 1946.
19. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 190, Wykaz mogił powiatu Biłgoraj - do ekshumacji, 10 kwiecień 1947 r.
20. Tamże, pismo z 9 listopada 1946 r.
21. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 202, Sprawozdanie z działalności rejestracyjno - informacyjnej za rok 1946.
22. Tamże, pismo z 3 maja 1947.
23. Tamże, pismo z 16 kwietnia 1947.
24. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 203, Informacje i poszukiwania -sprawozdanie za m - c kwiecień 1947r.
25. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 192, Protokół z 19 kwietnia 1947r.
26. Tamże, Protokół z dn. 6 czerwca 1947 r.
27. Tamże.
28. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 193, Protokoły ekshumacyjne gm. Aleksandrów.
29. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 104, Wykaz grobów ekshumowanych – rozpoznanych z 13 luty 1947 r.
30. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 193, Protokół z dn. 28 czerwca 1947r.
31. Tamże.
32. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 104, Wykaz grobów ekshumowanych – rozpoznanych z dn. 17 czerwca 1947 roku.
33. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 193, Protokół z dn. 28 czerwca 1947 r.
34. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 191, Protokół z dn. 4 sierpnia 1947 roku.
35. Tamże.
36. Tamże

37. Tamże

- 38. Tamże, Protokół z dn. 20 listopada 1947 r.**

39. Tamże.
40. Tamże.
41. Tamże.
42. Tamże.
43. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 194, Protokół z dn. 7 czerwca 1948 r.

44. Tamże.
45. Tamże.

- 46. Tamże.
- 47. Tamże, Protokół z dn. 31 sierpnia 1947 r.
- 48. Tamże.
- 49. Tamże.

- 50. Tamże, Protokół z dn. 2 września 1948 r.
- 51. Tamże
- 52. Tamże
- 53. Tamże, Protokół z dn. 14 września 1948 r.
- 54. Tamże.
- 55. Tamże.
- 56. Tamże, Protokół z dn. 23 września 1948 r.
- 57. Tamże

58. Tamże, Protokół z dn. 9 października 1948 r.

59. Tamże.

- 60. Tamże.
- 61. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 190, Protokół z dn. 20 października 1948 r.
- 62. Tamże.

63. Tamże.

64. Tamże.

- 65. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 195, Protokół z dn. 13 listopada 1948 r.
- 66. Tamże.
- 67. Tamże, Protokół z dn. 25 listopada 1948 r.
- 68. Tamże.
- 69. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 190, pismo 30 grudnia 1948 r.
- 70. APKCL, Biuro informacyjne, syg. 195, Protokoły ekshumacyjne -grudzień 1948 r.



